

# Dedykacja

Elizabethtown, Kentucky, USA

11 listopada 1962 roku

1 Witam was wszystkich. Jest to naprawdę wielkim przywilejem, że mogę znajdować się tu dzisiaj poranka, w tej pięknej, niedużej kaplicy w celu przeprowadzenia ponownej dedykacji tego miejsca do służby. Przed chwilą kiedy rozmawiałem z siostrą Hoover tam w tylnym pokoju ona powiedziała, że to był kiedyś, na ile pamiętam, kościół Pielgrzymów Świętości albo Zjednoczonych Braci (wydaje się, że Pielgrzymów Świętości) a w chwili obecnej jest znowu poświęcony dla pełnej ewangelii. A więc to jest nabożeństwo ponownego poświęcenia. A tutaj jest znakomity pastor. Wszyscy o tym wiemy, brat Hoover, on jest bardzo szczerym i poświęconym młodym człowiekiem. Jego matkę znam już od wielu lat. Ona z moją rodziną, my byliśmy po prostu tak... Dzieci nazywają ją nawet „Matka Hoover”, ona jest w pewnym sensie... ona przebywała z nami przez długi czas kiedy dzieci były jeszcze małe i my poznaliśmy ją właśnie taką jako pobożną, świętą starą matkę. A jej znakomity kaznodzieja, jej syn za którego modliła się tak wiele aby oddał swoje życie Chrystusowi, on poświęcił swoje życie do służby wszechmogącemu Bogu. A w chwili obecnej on stoi i buduje ten kościół, który tutaj leżał być może nieczynnie przez bardzo długi czas aby dalej służyć ewangelii a to według miary pełnej ewangelii.

2 Pani Hoover właśnie przed chwilą opowiadała mi (pani L.G Hoover), ona opowiadała, że jej mała córeczka przed kilkoma minutami grała tutaj zapraszając do przyjścia pieśń „Tylko wierz” i że ona jest tą pianistką siedzącą tu przy pianinie. Trzy miesiące temu, kiedy oni tutaj przyszli ona nie umiała nawet uderzyć do klawisza, ale teraz ona potrafi grać. A to jest bardzo, bardzo dobre albo ładne. Tutaj w tyle siedzi moja córka, która tutaj ze mną przybyła i ona uczyła się grać przez 5lat lub nawet więcej. I wiem, że mnie to wiele kosztowało a w dodatku nowe pianino. A ona nie umie zagrać pieśni tak dobrze jak to dziecko, tutaj tego dokonało. A więc to świadczy o tym czym są talenty dane przez Boga. A zetem to nie jest coś co my pragniemy wyprodukować. Czy rozumiecie?

3 Jesteśmy więc wdzięczni, że Bóg darował to miejsce tym ludziom. A ufam, że ten zbór będzie wielką latarnią w tej części kraju. Otóż często ludzie rozmyślają w ten sposób, że kiedy patrzą na dane zgromadzenie, oni sobie myślą „No cóż, ten nie duży kościół nie pomieści wielu ludzi.” A o ile się nie mylę, brat L.G mi powiedział, że to zgromadzenie liczy 70 albo 80 ludzi, lub coś w tym rodzaju. Być może kilku mniej lub więcej. Ale coś koło tego. To jest na początek. Oni rozmyślają, no cóż spójrzcie na te kościoły dookoła tego kraju, na te zbory, które liczą całe tysiące. Na niektóre pojedyncze nabożeństwa przychodzą tysiące ludzi. Ale aby dodać otuchy tej nie licznej grupce, to nie jest to na co Bóg patrzy, na liczbę. On patrzy na... On nie zawsze stoi na fundamencie liczebności ale jakości.

4 W Biblii 19 rozdziale Dziejów Apostolskich widzimy, że kiedy Paweł przemierzał północne wybrzeże, dotarł aż do Efezu. I tam napotkał na zbór. To był właśnie efeski kościół. To był ten zbór, który w objawieniu Chrystusa był postawiony na pierwsze miejsce. A w tym kościele, tak jak zostało zapisane, znajdowało się wówczas 12 ludzi. 12ludzi stanowiło tą liczbę. Ale gdyby ten kościół miał także tylko 12, lub inny kościół podobny do niego, był całkowicie oddany Bogu... On może przy pomocy tych 12 dokonać więcej niż z całą pozostałą częścią świata. Chodzi o nasze wydanie się. Kiedy ta prawda ewangelii nie wychodzi tylko z platformy i tam znajduje miejsce odpocznienia, w sercach ludzi, a stamtąd oddziałuje na zewnątrz... A więc uważam to za wielką przyjemność dzisiaj poranka.

5 A kiedy przechodziłem przez te drzwi, słyszałem jak modlił się brat Beeler i zastanawiałem się nad tym, że on jest weteranem wojennym a dzisiaj obchodzimy właśnie dzień Zawieszenia Broni. I rzecz jasna wszyscy jesteśmy wdzięczni, za to, że nastał dzień Zawieszenia Broni. Ale dzień Zawieszenia Broni możemy obchodzić nawet w kościele. Kiedy to ludzie toczyli wojnę pomiędzy sobą i przeciwko Bogu. A teraz mogą obchodzić dzień Zawieszenia Broni. Mogą przeżywać pokój z Bogiem przez Jezusa Chrystusa. Wierzę, że Rzymian 5:1 mówi „Będąc usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem przez naszego Pana Jezusa Chrystusa”. Otóż dzisiaj poranka, otóż w chwili obecnej zauważyłem, że siedzi tutaj kilku ludzi brat i siostra Bryant oraz kilku ludzi z

Kaplicy.

6 Otóż dzisiejszego poranka zamierzałem przemawiać na pewien temat szkoły niedzielnej i udzielić porannej lekcji w Kaplicy. Ale ze względu na to, że przyjechałem tutaj, na to poświęceniowe nabożeństwo, odłożyłem to na dzisiejszy wieczór. A więc nabożeństwo dzisiejszego wieczora rozpocznie się dosyć wcześnie. Tam w Kaplicy. Zamierzam być na platformie i zacząć przemawiać o godz. 7 a więc nie mamy czasu na zwłokę. A ja mam długie poselstwo. Jego tematem jest „Dlaczego byłem przeciwko zorganizowanej religii”. A ta nauka została zaczerpnięta z biblii. A więc ci z was, którzy przybyli tutaj z Kaplicy, powróćcie wcześniej do domu.

7 Otóż bracie Hoover ja nie wiem jak dosyć nadziękować Panu dzisiejszego rana, za takiego młodego mężczyznę, który oddał samego siebie Chrystusowi i tutaj pomiędzy tymi ludźmi przynosi chwalebne poselstwo Chrystusa tym ludziom. O ile chodzi o mnie jestem także z pochodzenia z Kentucky. Ja pochodzę niedaleko stąd tą oto drogą, z takiego niedużego miasteczka, które nazywa się Burkesville, I pragnę zaprosić was ludzie z tej okolicy, jako obywatel Kentucky, zapraszający innych ludzi z tego kraju. Przychodźcie tutaj aby słuchać tego młodego człowieka. Przeprowadźcie tutaj ludzi, rozproszonych na jakimkolwiek miejscu i przychodźcie tutaj, przynieście ich. O ile jest to niezbędne przykażcie im, lub zmuscie ich do tego aby przyszli, wyjdźcie na rozdroża i między opłotki i zmuscie, tzn. użyjcie przemocy. Wejdźcie.

8 A brat Hoover, ja znam go już od kilku lat i wiem, o tym że on jest pobożnym i poświęconym młodym człowiekiem. A niechby Pan zawsze błogosławił jego wysiłki. Ja słuchałem waszego niedużego chóru. Próbowałem spojrzeć przez drzwi I usłyszeć wasz mały chór który śpiewał „Upewnij się”. To jest prawdą, ty możesz ryzykować w każdej innej sprawie, ale o ile chodzi o twoje wieczne przeznaczenie to bądź raczej całkowicie pewien tego. A więc zachowajcie to w waszym umyśle. Bądźcie bardzo, bardzo pewni. Nie dajcie żadnej szansy aby wam to uciekło. Gdybyście przyszli do restauracji I zamówili sobie miskę zupy a w tej zupie znaleźlibyście dużego pajaka, to z pewnością taką miskę odsuniecie na bok. Ogóle byście się czegoś takiego nie tknęli. W żadnym wypadku. Bo to mogłoby was uśmiercić. Jad tego pajaka, wygotowany może spowodować waszą śmierć. A więc jeżeli troszczyście się o to ciało, które musi umrzeć (czy rozumiecie?) to co z waszą duszą, która nie musi umrzeć? A więc ja miłuję całe słowo Boże w formie pełnej ewangelii. A więc wiem, że wierzę I pokładam ufność w tym, że brat Hoover dotrzyma swojej obietnicy danej Bogu aby głosić najlepiej zgodnie ze swoimi wiadomościami albo poznaniem tą pełną ewangelię.

9 Siedząc tutaj słyszałem tą młodziutką pianistkę, która podała ton pieśni „Tylko wierz”, mój syn Billy Paul... wydaje mi się, że tu

go teraz nie ma. Ja powiedziałem mu:

- Billy czy słyszysz, jak to nie duże piano gra melodię „Tylko wierz”?

Ja słyszałem tą prostą pieśń niemal w każdym języku pod niebem przyzywającą albo zapraszającą mnie na platformę począwszy od zamarzniętych regionów Arktycznych aż po tropikalne dżungle na południu, na drugiej półkuli Ziemi I dookoła całego świata. „Tylko wierz” we wszelkiego rodzaju głosach, które wzywały mnie do przyjścia na platformę. Pewnego dnia, kiedy moje życie na tej ziemi dobiegnie do końca, mam nadzieję, że oni mi tą pieśń zaśpiewają, kiedy będą wynosić mnie precz, o ile nie dożyję i nie zobaczę jego przyjścia. Ja wierzę Jezusowi Chrystusowi.

10 Mam tutaj zanotowane niektóre miejsca pisma, na które chciałbym się powołać w tej ponownej dedykacji tego budynku. One pochodzą z Biblii. Zastanawiam się nad tym, że ten kościół nie poświęca się jakiejś organizacji. My ją poświęcamy służbie Bogu. Skłóńmy teraz prze chwilę nasze głowy i módlmy się.

11 Łaskawy i święty Ojczy, kiedy przychodzimy do twej obecności, opuszczając ten pokój przez wiarę przybliżamy się do tronu Boga, gdzie złoty ołtarz rozciąga się od jednego krańca nieba po drugi. Gdzie ma prawo przystępu każdy śmiertelny człowiek, bez względu na rasę, wiarę i kolor, każde stworzenie w którym Chrystus umarł i położył samego siebie na tym ołtarzu jako ofiarę za grzech. My mamy prawo przychodzić śmiało to tronu łaski. Dziękujemy Ci za ten wielki przywilej, który otrzymaliśmy i który posiadamy. Dziękujemy Ci za każdego członka Twego ciała na Ziemi w dzisiejszym dniu, który przybliży się do tego wielkiego tronu. I który przyjął tą ofiarę pokoju albo pojednania. I ten pokój, który przewyższa wszelkie zrozumienie tej ewangelii. Otóż Boże

modlimy się za tym kościołem. Za tą grupę, która zgromadza się w tym niedużym budynku dzisiejszego poranka w tym celu aby poświęcić swoją miłość jako znak swoich rąk i swoich serc, ze przygotowali to miejsce, na którym ludzie mogą zgromadzać się w celu oddawania czci. I proszę Boże abyś ty pobłogosławił ich wysiłki. I proszę abyś pobłogosławił tego pastora, naszego kosztownego brata i jego żonę, jego rodzinę, jego diakonów, powierników, jego zarząd, jego członków i wszystkich razem.

12 A w chwili obecnej kiedy otwieramy Twoje Słowo na dzisiejszy dzień w tym celu aby przyjąć pociechę chcemy upewnić się odnośnie tego, czy jesteśmy w porządku w Pismem. Bowiem jest później niż sobie myślimy. Dzisiaj odczuwamy to, że nie pozostało już wiele czasu. Ale musimy czuwać i pracować. Musimy zachęcać i pobudzać. Aby każdy członek który był uprzednio przejrany do ciała Chrystusowego, aby mogło być rozszerzane Poselstwo tak, iż w końcu każdy je słyszy a my będziemy pewni tego, że każdy nasz wysiłek, który wyłożyliśmy został spełniony albo osiągnięty. Ojcie, błogosław twoje Słowo i przemów do nas z twojego Słowa podczas gdy my uważnie słuchamy i otwieramy nasze serca i uszy chętni przyjąć to co ty chcesz nam podać do wiadomości. My prosimy o to w imieniu Jezusa. Amen.

13 Otóż, wielu z was, tak to już się utarło, albo tak to już zostało przyjęte, ludzie po prostu notują sobie miejsca Pisma i czynią sobie notatki. Ja to czynię także. Otóż, jeżeli macie pragnienie otworzyć ze mną teraz pierwsze miejsce pisma w tym celu abyśmy je przeczytali, mam tutaj zanotowane trzy miejsca, które pragnę na dzisiejszy poranek przeczytać. A to jest Pierwsza Księga Kronik 17:1 do 2 oraz Dzieje 7:44 - 49 a Żydów 10:5. Na początku pragniemy przeczytać z Księgi Kronik. Pierwsza Księga Kronik 17 rozdział i rozpoczniemy od pierwszego wiersza. A potem na drugim miejscu pragniemy przeczytać z Księgi Dziejów Apostolskich 7 rozdziału i pragniemy rozpocząć od 44 wiersza księgi Dziejów. To wszystko ma związek z poświęceniem świątyni. A końcu Żydów 10:5.

*A gdy Dawid zamieszkał w swoim domu, rzekł do proroka Natana: Oto ja mieszkam w domu z drzewa cedrowego a Skrzynia Przymierza Pańskiego jest za zasłonami.*

*W tedy odpowiedział Natan Dawidowi: Wszystko co masz w sercu swoim uczyni, gdyż Bóg jest z tobą.*

*Lecz jeszcze tej samej nocy doszło Natana słowo Pana tej treści:*

*Idź i powiedz Dawidowi, słudze memu, tak mówi Pan: Nie ty zbudujesz mi dom abym w nim mieszkał,*

*Gdyż nie mieszkałem w świątyni od dnia, w którym wyprowadziłem Izraela aż do dnia dzisiejszego, ale przechodziłem z namiotu do namiotu, i z przybytku do przybytku.*

14 A teraz w Księdze Dziejów Apostolskich rozpoczniemy w 7 rozdziale, 44 wierszu.

*Ojcowie nasi mieli na pustyni namiot przymierza, jak nakazał Ten, który powiedział Mojżeszowi, aby go wykonał według wzoru jaki widział.*

*Ojcowie nasi przejęli go i wraz z Jozuem wnieśli do posiadłości pogan, których Bóg wygnał z przedoblicza ojców naszych aż do dni Dawida,*

*Który znalazł łaskę u Boga i prosił aby mu dane było przygotować mieszkanie dla Boga jakubowego.*

*Lecz dopiero Salomon zbudował mu dom.*

*Ale najwyższy nie mieszka w budowlach rękami uczynionych, jak mówi prorok*

*Niebo jest tronem moim a ziemia podnóżkiem stóp moich, jaki dom zbudujecie mi, mówi Pan. Albo jakie jest miejsce odpocznienia mego?*

*Czy nie ręka moja uczyniła to wszystko?*

A w księdze do Żydów z 10 rozdziału, 5 wiersz...

*Toteż przychodząc na świat nie chciałeś ofiar krwawych i darów, aleś ciało dla mnie przysposobił.*

15 Jesteśmy dobrze obeznani z tymi przeczytanymi miejscami Pisma o których przez

chwilę pragniemy przemawiać. Otóż Dawid mając pragnienie i objawienie zastanawiał się w swoim sercu nad bardzo szlachetną rzeczą. Otóż Dawid, on był nieposzlakowanym mężem i był lubianym przez swój lud, a Bóg błogosławił go pod wielu względami. I on powiedział „Czy to jest na miejscu, że ja siedzę sobie w takim ślicznym domu, który otrzymałem od Pana podczas kiedy Skrzynia Przymierza mojego Boga znajduje się pod zastonami?” To była bardzo szlachetna rzecz. To było objawienie, przez które to Dawid mógł poznać. Ponieważ to nie było tak całkiem na miejscu posiadać, takie piękne miejsce do mieszkania. Ten dom zbudowany z cedru, który był bardzo kosztownym budynkiem. I on sobie mówił „Arka Przymierza Boga mojego, który mi te wszystkie rzeczy podarował, znajduje się ciągle pod namiotem.”

16 A Natan będąc prorokiem i wiedząc, że Bóg był z Dawidem, powiedział „Dawidzie, czyni wszystko co ci leży na sercu, ponieważ Bóg jest z tobą.” Innymi słowy, kiedy Bóg daje ci objawienie - wykonaj je. Ale to wszystko było jeszcze w toku. Ale jeszcze tej nocy, Pan przyszedł do swego widzącego, do proroka Natana i powiedział „Idź i powiedz memu słudze Dawidowi...” O mi się to podoba. O innymi słowy - „Podziwiam jego odwagę, to że on myśli o Mnie i chce Mi zbudować miejsce”. Ale on powiedział: „Nie mieszkałem w domu. Nie miałem stałego miejsca przybywania. Kiedy zstąpiłem na ziemię, aby doglądać mego ludu nie posiadałem miejsca przebywania, odkąd wyprowadziłem Izraela. Żadnemu spośród sędziów nie rozkazałem aby zbudował mi dom cedrowy ale przeniósłem się z namiotu do namiotu.” Czy to nie przypomina formy istniejącej w dzisiejszym dniu? Przechodziłem z namiotu do namiotu, z jednego miejsca na drugie aby tam spotykać się ze swoim ludem. On powiedział „Idź i powiedz Dawidowi - tak jak pismo mówi dalej - wziąłem cię z owczarni, tam gdzie chodziłeś z tą nieliczną garstką owiec twego ojca i dałem ci imię jako jednemu z wielkich mężów na ziemi, wykorzeniłem twoich nieprzyjaciół z lewej i prawej strony. Ja ciebie miłuję Dawidzie i wiem, że twoje pragnienie jest właściwe. Ja wiem, że twoja ambicja jest wierna i wiem, że mnie miłujesz.”

17 Kiedy popatrzymy do psalmów, w jaki sposób Dawid nieustannie myśli o Bogu. Zbyt wielu z nas rozmyśla tylko nad własnymi osiągnięciami. Nad czymś czym moglibyśmy pokazać się jeszcze lepszymi. Ale Dawid on ustawicznie zastanawiał się nad tym, co mógłby jeszcze uczynić dla Boga. „Znam twoje pragnienia Dawidzie a chcę ci także oznajmić to, co Ja postanowiłem z tobą. Ty byłeś jeszcze niedużym chłopcem, nie byłeś znany przez nikogo, twój ojciec powierzył ci nieliczną garstkę owiec o które ty troszczyłeś się. Ale ja byłem z tobą. A Ja usunąłem twoich nieprzyjaciół po twojej prawicy i lewicy. Ale twoje pragnienia są właściwe. Ale Dawidzie ty jesteś mężem wojny. Jesteś mężem, który przelał wiele krwi. Ja nie pozwolę ci to uczynić. Ale dam ci obietnicę, że przez owoc twego łona, zbuduję ci syna, który zbuduje mi świątynię.”

18 Otóż, my wszyscy wiemy, że to ziemskie jest tylko przed obrazem niebieskiego. A to naturalne jest przed obrazem duchownego. Tym, o którym on właściwie mówił, w związku z świątynią, to był Chrystus. Ale on był, Salomon, syn Dawida według ciała, jak o tym czytamy później w Pierwszej Księdze Królewskiej, o ile to sobie chcecie przeczytać. On zbudował tę świątynię, którą miał zbudować Dawid. Ponieważ Salomon był mężem pokoju i mądrości. On nie walczył tak wiele jak Dawid i nie przelał tyle krwi. On był mężem pokoju. Bóg obdarzył go mądrością. Kiedy był zapytany, czego sobie życzy, przed Bogiem on prosił tylko o mądrość, w jaki sposób mógłby prowadzić swój lud. Aby wiedzieć, a jaki sposób prowadzić Boży lud w najlepszym kierunku.

19 A ja uważam, że gdybyśmy w naszych modlitwach prosili właśnie o to abyśmy mogli zrozumieć w jaki sposób możemy być lepszymi dziećmi bożymi...

Ja naprawdę jestem przekonany o tym, że to jest przewodnia myśl tego pastora, który zgromadził tutaj ten zbór, który wziął ten stary budynek kościelny i na nowo go dzisiaj poświęca. On usiłuje o to aby znaleźć miejsce ukrycia przed deszczem i śniegiem itd. dla ludu bożego. A ja uważam, że Bóg będzie respektować to w wypadku tego młodego człowieka tak samo jak postąpił wobec Dawida.

20 Otóż widzimy, że tu ma miejsce coś co duchowo ma wielkie zastosowanie. O którym bym chciał na pierwszym planie rozważać z wami. Otóż gdybyśmy przeczytali pierwszą księgę królewską to dowiemy się tam, że Salomon, zaczął, jako jeszcze młody człowiek, budować tę świątynię o której otrzymał obietnice od Boga jego ojciec, że będzie ją budować. A więc jak widzimy on pozostaje wierny pismu i jego obietnicom. Otocz to musimy zawsze mieć na pamięci aby móc odnieść sukces. Musimy pozostać

wierni bożym obietnicom. Nie ważne jak nam się wydaje, że moglibyśmy poruszać się w tym lub innym kierunku. Pozostałmy na jednej linii z Pismem. A Salomon był świadomy, że Bóg dał obietnicę jego ojcu, Dawidowi, że on będzie budować tę świątynię.

21 Otóż jeżeli zechcecie zauważyć, te surowce nie znajdowały się tylko w Palestynie, z których miała być budowana ta świątynia. Ponieważ ich tam po prostu nie było. On musiał udać się do pozostałych zakątków świata, znanych wówczas zakątków świata aby znaleźć te poszczególne części, z których miała składać się ta świątynia. O jakie tu mamy cudowne zastosowanie. Mianowicie, że Bóg nie ciosze swych materiałów tylko z pomiędzy żydów, albo tylko z pomiędzy białej rasy albo z pomiędzy brązowych, czerwonych, czarnych lub jakiegokolwiek koloru skóry mogliby być. Albo tylko ze Stanów Zjednoczonych albo tylko z Kanady. Ale On obciosuje ten materiał z całego świata.

22 A o ile tak podczas kiedy oni obciosywali te kamienie, i to kamienie różnego rodzaju, które znajdowali w danej części kraju i ociosywali kamień znaleziony w innym kraju a on musiał dokładnie pasować do tego kamienia, który był ciosany w tym poprzednim kraju. Otóż dla obcych ludzi, dla przybyszów albo przechodniów mogło wydawać się to bardzo dziwną rzeczą, kiedy przyglądali się w jak dziwny sposób były przycinane te kamienie. Ale Bóg dokonywał czegoś w swój własny sposób. Ja myślę, że on czyni tą samą rzecz w dniu dzisiejszym. Jest to odpowiednik tego przed obrazu, którym to było. On obciosuje je w taki sposób jak sam tego pragnie. Otóż stwierdzamy, że materiał, który był obciosywany w jednym rodzinnym kraju musiał mieć właściwości kamienia obciosywanego w innym rodzinnym kraju. I stwierdzamy, że wszystkie te kamienie były transportowane przy pomocy zaprzęgów z wołami, inne z kolei transportowane po morzu albo przez zaprzęgi ciągnięte wołami albo spławiane na tratwach do Jafy itd. Albo po prostu holowane po ziemi. Wszystkie one były zgromadzone na jedno miejsce i to w jednym celu. Mianowicie aby spełnić boży rozkaz albo boże przykazanie.

23 A na Libanie były ścinane cedry. A cedry libańskie były najbardziej godnymi uwagi cedrami na świecie. Podobnie jak w dzisiejszym dniu w Kalifornii ścina się drzewo czerwone. A w Afryce jest jedno miejsce, które nazywa się Mosselbaai, które znane jest z tego, że tam wycinają tzw. cuchnące drzewo. Ono nie znajduje się na żadnym innym miejscu na świecie jak tylko tam. I są różnego rodzaju drewna znajdowane w różnego rodzaju częściach kraju. A cedry znajdowały się w Libanie. To są bardzo wysokie, smukłe cedry i mają twarde drewno, ponieważ rosną w ciepłym kraju. Czym cieplejszy klimat tym twardsze drzewo. A czym chłodniejszy kraj tym miększe drzewo. To ma także duchowe zastosowanie. Tam gdzie chłodno, obojętnie, tam jest wszystko miękkie i pływające. Ale tam gdzie ciepło, tam gdzie jest napełnione duchem tam jest wszystko mocno spojone i staje się użyteczne w rękę Mistrza.

24 Widzimy więc, że te wielkie cedry były ścinane przez drwali. A oni wszyscy mieli przy sobie plany. A oni je sprowadzali z różnych części świata. Otóż jeżeli zechcecie zauważyć, Salomon nigdy nie odchylił się nawet na jedną jotę od wzorca, który Mojżesz oglądał na górze Synaj w niebie. Kiedy Mojżesz powrócił z tej wizji rozbił namiot i wykonał go dokładnie tak jak oglądał go w niebie. A kiedy Salomon zbudował świątynię on dokładnie wykonał ją na podstawie tego wzorca, tego przed obrazu. Mojżesz rozbił namiot który był urządzeniem przenośnym, ponieważ był przenoszony z jednego miejsca na drugie. Ale Salomon wykonał świątynię dokładnie wg tego wzorca jaki Mojżesz oglądał w niebie. Ona była mocno zwarta wg dokładnego porządku, dokładnie tak. O jakie duchowe zastosowanie byśmy mogli tutaj pokazać? Mianowicie, że nigdy nie śmiejmy opuścić Pisma. Trzymajmy się zawsze dokładnie wzorca. I z tego powodu wierzę w to, że w taki sam sposób jak zaplanowany był pierwszy kościół, w taki sam sposób musi być zaplanowany ten następny. W taki sposób musi być każdy dalszy zaplanowany. Właśnie w taki sposób jak było na początku. A ja wierzę, że Bóg tego przestrzega. Ja mam na myśli ten prawdziwy kościół. W porządku.

25 Te materiały, były ociosywane w tych rodzinnych krajach a następnie były sprowadzone na jedno miejsce, ale kiedy one znalazły się na jednym miejscu... Ja teraz czytam a raczej cytuję z 16 rozdziału. Otóż kiedy one były zebrane na jednym miejscu one dokładnie do siebie pasowały. Że na przestrzeni 40 lat w czasie których ta konstrukcja była wzniesiona nie trzeba było docinać ani jednego kamienia. Tam nie było słycać bzyczenia piły ani głosu stukania młotka przez całych 40lat. To się zowie murarstwo, architektura. Otóż to świadczy o tym, że kiedy my czyni coś i robimy to wg

wzorca, który Bóg dla nas wytyczył. Otóż wiele z tych kamieni miało dziwny wygląd. Ale w tej świątyni znajdowało się odpowiednie miejsce na każdy z tych dziwnych, osobliwych kamieni. Bóg miał tam dla nich miejsce. Nasi kaznodzieje, którzy są tutaj ślicznym przed obrazem. Oni świadczą o tym, że my w naszej osobliwości, w sposobie oddawania czci. A jednak kiedy ta świątynia, ta prawdziwa świątynia, na której pragniemy przejść za kilka minut, kiedy ona zostanie zebrana razem to będzie tam miejsce dla każdej osoby, choćby nie wiem jak dziwacznie postępującej. My możemy wyglądać trochę śmiesznie w oczach innego człowieka albo postępować trochę śmiesznie, ale pamiętajcie, tam dla nas znajduje się miejsce. To Bóg obcina swój kościół. A każdy ten mały kamień miał miejsce, które dokładnie dla niego pasowało.

26 A pamiętajcie, one były ociosane z dala od miejsca na którym zostały zestawione. Ale kiedy one znalazły się na jednym miejscu one nie potrzebowały już nawet drobnego doszlifowania. One już były doszlifowane. Bóg uczynił to tak aby one pasowały dokładnie na swoim miejscu. O jaki to przed obraz znajdujemy w tym duchowych wydarzeń. Jak każdy boży dar. Każdy osobliwy akt znowu zrodzonego chrześcijanina a jednak On posiada swe miejsce. On jest dopasowany do tego ciała. I On znajdzie się na właściwym miejscu. Otóż nie jeden z was z pewnością będzie chciał powiedzieć:

- No cóż, to przecież nie może pochodzić od Boga.

Dobry, święty, poświęcony żołnierz krzyża. I my mówimy:

- No cóż, ja stałem w kaplicy owej nocy i słyszałem taką i taką rzecz. To nie może pochodzić od Boga.

Ale jeżeli to jest zgodne ze wzorcem, jeżeli to jest zgodne z Pismem. Może to wyglądać osobliwie ale będzie to posiadać swoje miejsce. Czy widzicie, to będzie tam pasować i to bez potrzeby dodatkowego doszlifowania albo wypolerowania. To znajdzie się na swoim miejscu. Bowiem ten wielki architekt, Chrystus przygotowuje je w chwili obecnej. Choć jeden jest obcy drugiemu.

27 Otóż widzimy przy tej budowie, tam w tym następnym rozdziale, widzimy, że przy tej budowie znalazł się jeden kamień, który w gruncie rzeczy był tak osobliwy, że po prostu nie warto było marnować nad nim czasu. A więc budowniczy go odrzucili. Oni porzucili ten kamień gdzieś do kąta i powiedzieli:

- Ten kamień jest zbyt osobliwy, abyśmy mogli się nim posłużyć. Nie ma takiego miejsca.

Otóż zapamiętajcie, to byli budowniczy a oni się mieli na tym znać. To byli budowniczy, którzy się mieli na tym znać, mówił o tym Jezus. Ale w końcu stwierdzili, że wzniesli ten budynek tak wysoko a gdzieś wypuścili ten kamień. A potem nie wiedzieli, gdzie się ten kamień znalazł. Być może przeszukali wszystkie okręty. Być może przeszukali wszystkie pociągi, zaprzęgnięte woły. Być może posłali posłańców do Joppy tam i z powrotem z zapytaniem czy nie przybył jeszcze jeden ładunek albo czy nie straciliście jedną sztukę na drodze. Coś gdzieś nie dopisało. Po prostu nie możemy znaleźć stosownego kamienia na to miejsce. A kiedy nie mogli go znaleźć na żadnym miejscu, stwierdzili, że on znajduje się po prostu na ziemi. To był ten główny kamień węgielny, odrzucony przez budowniczych. Mówił o tym Jezus w słowach „Czy nie czytaliście o tym kamieniu, który został odrzucony przez budowniczych, że stał się głównym kamieniem węgielnym?” On stał się głową tego wszystkiego. Na którym spoczywa cała budowa. A dzisiaj ja mam na myśli budynek tego duchowego domu, w którym oddajemy cześć Bogu.

28 I wydaje mi się, że nastąpiło wielkie niepowodzenie pomiędzy budowniczymi. Myśmy przyszli z naszymi denominacjami, założyliśmy tą rzecz w szczerości. Myśmy posłali naszych chłopców wykształcić się aby mogli poprawnie wyrażać się przed zgromadzeniem. Aby nauczyli się psychologii i historii biblijnej. I uczyniliśmy wszystko. Skonstruowaliśmy ładne ławki i wzniesiliśmy wysokie smukłe dzwonnice, gdzie jest wspaniała muzyka. To wszystko zbudowaliśmy. Ale stwierdziliśmy, że gdzieś coś nie dopisało. Usiłowaliśmy oto aby zbudować to z materiału ludzkiego pochodzenia. To co można by dostać z edukacji albo z seminariów albo przez wiedzę próbowaliśmy to zbudować na fundamencie edukacji. Na szkolnictwie, na denominacji. Ale wszystkie te rzeczy nie funkcjonują tak długo do póki nie przyjął się tego dziwnego kamienia, tego osobliwego kamienia. Ale z biegiem tego jak ta budowla zaczynała stawać się rzeczywistością, oni sobie uświadomili, że ten otwór który w niej był wypuszczony, że

ten kamień pasował do tego kamienia dokładnie. Tak samo jest z tymi duchowymi budowniczymi w dzisiejszym czasie. Oto dlaczego budynek oblubienicy Chrystusa nie jest przygotowany dla Oblubieńca. Jest tak z tego powodu, że budowniczowie odrzucili ten naczelną kamień węgielny, który został położony w dzień pięćdziesiąticy. A którym jest chrzest Duchem Świętym.

29 To było dziwne. Ludzie zachowywali się śmiesznie, oni nie postępowali według porządku naszej psychologii, naszego wykształcenia, naszej edukacji i wyznań wiary. To tam nie pasowało. I dlatego oni to wykopnęli precz. Ponieważ to było zbyt dziwaczne, zbyt osobliwe zbyt niezgodne z ich planami, tymi ludzkimi planami i ideami jak ma wyglądać kościół. On powinien składać się ze samych wypolerowanych, uczonych ludzi. Powinien składać się z ludzi znakomicie odzianych. To powinna być grupa ludzi składająca się z tych, którzy usiłowali wprowadzić programy edukacyjne albo coś co zaspokoi naszych pięć zmysłów. Coś co może zaspokoić nasz wzrok, dotyk albo uczucie czy coś w tym rodzaju. A większość tych doznań przechodzi przez wzrok. Spójrzcie na naszych znakomitych ludzi. Spójrzcie na ten najładniejszy tłum ludzi. Do naszego miasta przybywa burmistrz. Organy wykonawcze z naszego miasta przychodzą do nas, do naszego kościoła uczęszcza szef policji. A potem stwierdzamy, że kiedy dochodzi do tej właściwej budowli wszystko składa się tylko z zaprawy murarskiej i skały. A budowla nie postępuje na przód. Oni odrzucili tą drogę. Ten kamień, który Bóg w taki sposób na ten cel specjalnie przygotował. Oni to odrzucili.

30 Otóż w następnym rozdziale widzimy, że kiedy budowniczowie stwierdzili, że są w błędzie pomimo tego, że wszystkie pozostałe kamienie się tam znajdowały ale oni nie byli w stanie je poskładać razem ponieważ została wypuszczona dziura na jeden kamień. Coś tam nie było w porządku. Otóż my już mieliśmy te kamienie, kamienie, które były przejrzane przez Boga. Myśmy mieli z nimi do czynienia począwszy od Efezu aż do Laodycei. My oczekujemy tylko na ten kamień węgielny, który odrzucili budowniczowie. Oczekujemy na Jego przyjście. Tego nakrywającego kamienia. A kiedy... Te wielkie kamienie przedstawiają wyznania. Otóż wiemy, że wyznanie jest kamieniem.

31 Otóż katolicy, oni mówią, powołując się na słowa Jezusa, który powiedział „Na tej skale (albo kamieniu) zbuduję swój kościół”. Otóż rzymskokatolicki kościół, on mówi, że to był Piotr. I że on był tym kamieniem. Dosłownie ten człowiek, ten mąż, Szymon Piotr, który kilka dni później stał się odstępcą. Otóż dalej oglądamy, że protestanci twierdzą, że tym kamieniem był Chrystus. Ja nie chcę się sprzeczać, ale jeżeli zechcecie zwrócić uwagę na pismo, to nie był ani jeden ani drugi. To było wyznanie Piotra i jego objawienie kim był Chrystus. Ponieważ on zadał to pytanie a w nim było zawarte pytanie.

- Za kogo mnie, Syna człowieczego, uważają ludzie?

- Niektórzy mówili, ty jesteś Mojżeszem, Eliaszem lub kimś jeszcze innym albo kością jakiegoś proroka, który został wzbudzony.

To był On. Ale On powiedział,

- Za kogo wy mnie uważacie? - to było pytanie.

On powiedział, Piotr odrzekł

- Ty jesteś Chrystus, On, Syn Boga żywego.

On mu odpowiedział:

- Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jonasza, bo ciało i krew ci tych rzeczy nie objawiły. Tego nie doczytałeś się w żadnej książce, tego nie dowiedziałeś się w żadnym seminarium. Ale objawił ci to mój Ojciec. A na tej skale, duchowym objawieniu Słowa Bożego, a On był tym słowem, zbuduję mój kościół, a bramy piekielne go nigdy nie przemogą.

32 To jest prawdziwy kościół. Nie z zaprawy murarskiej i z cegły i kamienia itd. te rzeczy są niszczone. Ale prawdziwy kościół zbudowany jest na objawieniu Słowa i woli Bożej. A oni byli umieszczani do tego ciała, począwszy od zboru Efezkiego, przez całą drogę, aż do Laodycejskiego wieku w obecnym czasie. Ale co, w tych dniach kiedy Salomon dokończył budowy tej świątyni, a ten główny kamień węgielny.. Z chwilą kiedy budowniczowie przyjęli ten odrzucony, budowla ruszyła do przodu. Pozwólcie mi to powiedzieć, ze wszelkim uszanowaniem i z pełnym respektem wobec każdego kościoła i idei każdego człowieka, kiedy nasi budowniczowie w dzisiejszym czasie przyjmą go

zamiast aby odpychać Go od siebie i nazywać ich bandą świętoszków, dziwakami tych którzy czynią wyznanie, tym prędzej budowla zostanie zakończona.

33 Ale czy zauważyliście, że potem kiedy budowla została zakończona, ona nadal pozostawała pustą? W niej nie znajdowało się nic prócz sprzętu albo mebli. A więc Salomon uczynił wszystko na co było go stać. Ale teraz przyszedł ten wielki dzień poświęcenia. Kiedy mieli poświęcić tę budowlę dla czcicieli aby komuś oddawali cześć. Otóż gdyby tam nie było nikogo, komu można by oddawać cześć, ten budynek by tam stał na darmo, na próżno. Ale ten budynek teraz był przygotowany do poświęcenia. A kiedy lewici i kapłani z tysiącami trąb, rozbrzmiewającymi pod niebiosa, z barankiem, który jeden po drugim, umierał i był ofiarowany za grzech. A lewici zajęli swoje pozycje. Kiedy oni pobiegli do kąta i wzięli drążki do ręki i przewlekli je przez kręgi znajdujące się w arce, w której znajdowały się kamienne tablice. Dwie tablice kamienne. Ten sam kamień, tych dwóch, jest jednym. To są te same przykazania, to samo przymierze. Kiedy te dwie tablice kamienne z cherubinami rozciągającymi swoje skrzydła jeden w kierunku do drugiego albo naprzeciwko sobie.

34 Kiedy ci lewici... tylko ta poświęcona grupa była upoważniona aby nosić arkę. Nikt prócz nich nie miał prawa się jej dotknąć. Gdyby to uczynił poniósł by śmierć. A oni wzięli do ręki te drążki, wiedząc, że byli poświęceni do tej służby. A oni przewlekli te drążki przez te pierścienie zgodnie z tym jak Mojżesz był poinstruowany albo pouczony przez Boga aby wznieść konstrukcje tej skrzyni. I oni podnieśli ją w górę. A więc ona zaczęła maszerować spod namiotu a trąby brzmiały a plasteria wygrywały. A dym unosił się w górę z tych martwych zwierząt ofiarowanych przed Jahwe. I oni przechodzili przez ten budynek dedykacji aż w końcu zanieśli ją na miejsce jej odpoczynku gdzie dokładnie zapadła do dopasowanego wgłębienia przygotowanego w tym celu. A kiedy ona tam została dopasowana i znalazła się w końcu, ta Arka, w miejscu swego odpocznienia, Biblia mówi, że Pan zstąpił w dół na to miejsce i całkowicie wypełnił tą świątynię. Słup ognia zstąpił z taką mocą bożą, że kaznodzieje nie byli w stanie już więcej wykonywać tej usługi z powodu chwały Boga. Oto kiedy ona znalazła swe miejsce odpocznienia

35 A chwała Shekinah towarzyszyła temu wieńczącemu kamieniowi, nie temu narożnemu, węgielnemu ale temu wieńczącemu kamieniowi, tej głównej rzeczy. A wszystkie pozostałe kamienie, aż do tego czasu nie miały wielkiego znaczenia. Ale ten główny kamień wszedł do środka, ten kamień na główny i zajął swoją pozycję jako miejsce odpocznienia dla tej generacji. A chwała boża napełniła to miejsce w którym siedzieli. A chwała Shekinah spoczęła na całym tym budynku a ta chwała była tak wielka, że kapłani nie mogli wykonywać swej postugi.

36 Otóż my czytamy w chwili obecnej i posługujemy się tym przykładem z budowy świątyni. Zechciejmy zatem przejść do 7 rozdziału Dziejów Apostolskich, do 44 wiersza z którego pragniemy zacząć cytować. Szczepan w swym kazaniu, które jest naprawdę godne uwagi, powiedział, że Salomon zbudował Mu świątynię, ponieważ było mu obiecane, Dawidowi, że on... Bóg dał obietnicę dawidowi, że on Mu zbuduje świątynię. A Bóg w przed obranie, który był zaczerpnięty z innego typu w podobny sposób jak baranek ofiarny w czasie tej dedykacji był przed obrazem przychodzącego prawdziwego Baranka Ofiarnego, ponieważ to naturalne jest przed obrazem tego duchowego. A więc widzimy, że kiedy ta rzecz się wydarzyła, ta rzecz o której mówił Szczepan on powiedział:

- Nasi ojcowie znaleźli łaskę przed Bogiem a Salomon wzniósł mu świątynię. Jednakże Najwyższy nie mieszka w świątyniach ręką ludzką uczynionych. Jak mówi prorok 'Niebo jest moim tronem, a Ziemia podnóżkiem stóp moich.' Gdzie jest dom, który możecie mi zbudować? 'Niebo jest moim tronem, Ziemia moim podnóżkiem. Jak zatem możecie mi wybudować dom na mieszkanie?'

Jak pięknie brzmi zatem Żydów 10:5 „Ale ciało przygotowałeś dla mnie.” Świadczy to o tym, że Bóg zamierzał zamieszkać w ciele. [puste miejsce na taśmie]

37 A kiedy to ciało został złożone na ofiarę, kiedy ten właściwy Baranek został ofiarowany, wówczas przyszło, nadeszło... Bóg przyszedł do swego własnego ciała, które było jego oblubienicą. A tam 120 świątyń bożych zostało stworzonych i przygotowanych w celu dedykacji. Z nich została wyłuczona wszelka niewiara. A oni zgromadzili się w górnym pokoju i przez 10 dni oczekiwali na nabożeństwo poświęceniowe. A potem kiedy wydali się całkowicie Bóg zstąpił w dół w chwale Shekinah. I napełnił ten dom w którym oni siedzieli.



A kiedy to ciało zostało złożone na ofiarę, kiedy ten właściwy Baranek został ofiarowany, wówczas przyszło, nadeszło... Bóg przyszedł do swego własnego ciała, które było jego oblubienicą. A tam 120 świątyń bożych zostało stworzonych i przygotowanych w celu dedykacji. Z nich została wytłuczona wszelka niewiara. A oni zgromadzili się w górnym pokoju i przez 10 dni oczekiwali na nabożeństwo poświęceniowe. A potem kiedy wydali się całkowicie Bóg zstąpił w dół w chwale Shekinah. I napełnił ten dom w którym oni siedzieli.

38 Co Bóg uczynił? Tak jak ta skrzynia przymierza w owych dniach zapadła dokładnie do wgłębienia na Poselstwo tego dnia. Bóg wstąpił do swego właściwego kanału. Nie do denominacji albo do jakiegoś budynku wzniesionego rękami ludzkimi ale do serc ludzi. On wstąpił do swego miejsca na ten Dzień Ostateczny. O którym to mówił prorok Joel „I stanie się w Dniach Ostatecznych, wyleję Moją chwałę Shekinah na wszelkie ciało. Wasi synowie i córki będą prorokować, wasi młodzieńcy będą śnić sny a wasi starcy będą widzieć widzenia.” Bóg znalazł dla ciebie miejsce odpoczynienia gdzie mógł odpocząć. Nie w jakimś budynku ale w sercach swojego ludu, tam On znajduje odpocznienie.

39 Jaki wstyd, jaka hańba, jaki układ ludzkich osiągnięć Nemroda, które zostały mu przedłożone. Kiedy Nemrod próbował wzniesić budynek albo organizację, która będzie sięgać aż do nieba, Bóg to wywrócił. Obrócił to w hańbę. Zamiast tego aby to ludziom pomogło, On pomieszał ludziom języki. Tak aby jeden nie mógł zrozumieć drugiego. To naruszyło braterstwo. Ale kiedy Bóg przyszedł do swojej własnej świątyni, swego Kościoła, do swego ludu, kiedy On przyszedł do nich On ich napełnił a te świątynie zostały poświęcone w podobny sposób jak świątynia Salomona. On je napełnił ale nie jakimś wyznaniem wiary, nie denominacją ale samym sobą. On napełnił tę świątynię chwałą Shekinah. Tak samo On postąpił w dzień pięćdziesiątnicy. On napełnił te 120 świątyń, które znajdowały się tam na górze samym sobą, samym Duchem Świętym. Nad nimi przełamała się chwała Shekinah. A to pod jakim względem zawiódł Nemrod, kiedy zbudował świątynię w której wszyscy ludzie mówili przeciwko sobie i nie mogli się zrozumieć. Bóg zstąpił w dół i posłużył się jednym, galilejskim językiem. I sprawił, że wszyscy ludzie rozumieli co on ma do powiedzenia. I czym to było? A więc to jest Bóg przychodzący do swojej świątyni. Bóg przychodzący do swej poświęconej świątyni. Nie do jakiegoś osiągnięcia ludzkiego pochodzenia, nie do tego co uczynił człowiek ale do tego co Bóg sam uczynił.

40 O dla ludzi to jest głupie. Oni tego nie pojmują. Oni narodzili się w tym celu aby tego nie rozumieli. A więc tego nigdy nie rozumieją. Tak mówi Biblia. W porządku. Ale Bóg zawsze napełnia swoją świątynię. A dniu dedykacji On napełnił swoją świątynię. On napełnia ją samym sobą. To samo dzieje się dziś. Bóg napełni każdą świątynię, która bez reszty mu się poświęci. Każda osoba, która... Świątynia to nie jest tutaj ta mała budowla. Świątynia to nie jest ta w Salt Lake City. Świątynia to nie jest ta w Rzymie. Świątynią to jesteś ty. Ty jesteś świątynią, w której Bóg pragnie przebywać i wyrazić samego siebie przez nią aby wszystkie narody mogły Go poznać. Wy jesteście żywymi wizerunkami Bożymi, przez które Bóg pragnie działać. A w każdym czasie każda kobieta i każdy mężczyzna, którzy zapomną cały fałsz, który usłyszeli w tym świecie i powrócą na stanowisko Pisma i staną na tej linii. Podobnie jak Salomon postąpił z tym co uczynił Mojżesz, a Mojżesz uczynił zgodnie z tym co uczynił Bóg, Bóg zawsze taką rzecz szanuje...

41 A kiedy my powrócimy do oryginalnej dedykacji i otworzymy nasze serca a wypróżnimy samych siebie, Bóg przez tę dedykację w której się jemu wydamy napełni nasze świątynie swoją chwałą Shekinah. A potem żywy Bóg będzie działał w żywym kościele pomiędzy żywymi ludźmi i będzie rozszerzał Swoją chwałę. A potem pewnego dnia jeden z tej strony, drugi stamtąd, każdy z innego miejsca tego kraju ale oni zejdą się razem aby utworzyć Oblubienicę. A potem będziemy pochwyceni na spotkanie się z nim na powietrzu. Otóż to jest taki piękny budynek kościelny. Ten budynek jest znakiem ich życia, ich miłości wobec Chrystusa, tych ludzi. To czciciele dedykują to miejsce oddawania czci w dzisiejszym dniu na które mogą przybyć ludzie w celu oddawania czci. Otóż moją szczerą modlitwą jest to, aby każdy czciciel poświęcił teraz swoją własną świątynię w celu oddawania czci, w tej świątyni, która jest teraz poświęcana w celu oddawania czci. To jest prawdziwa dedykacja.

42 A więc skoro nasz czas już przeminął, ale u Boga nie ma czasu, pamiętajmy jak późno już jest. Spoglądam tutaj na sędziwych ludzi, może jest później niż sobie myślicie.

Patrzę tutaj na młodych ludzi, na młode dziewczynki. Spójrzcie na te dzieciaki na te znalezione, rozprute i małe dziewczynki pogwałcone. Ile ludzi umiera każdego roku? Tysiące umierają na atak serca, na raka, na paraliż i na różne inne przyczyny, które ich uśmiercają a także na wypadki na drogach. Nie zależy na tym jak stary albo młody. Kiedy przyjdzie ten czas? Kiedy moja karta zostanie zawieszona z półki? Tego nikt nie wie, tylko sam Bóg, tak jest. A więc podczas kiedy znajdujemy się tutaj w tym dzisiejszym dniu w tym celu aby przeprowadzić dedykację tej materialnej rzeczy na którą czciciele przychodzą aby oddawać cześć żywemu Bogu. Czemu nie mielibyśmy dedykować samych siebie ku czci żywemu Bogu? I nie pozwolili Mu aby nas napełnił samym sobą. A wówczas ujrzymy chwałę Shekinah, która powraca z powrotem do domu żywego Boga, którym jest ludzkie ciało, Kościół żywego Boga. Razem w tym wielkim przebudzeniu, które ogarnie cały ten kraj. A także okoliczne miasta i wszędzie dookoła. Nastanie taki hałas, że oni nie będą w stanie temu przeszkodzić. Nie będzie żadnego sposobu jakby to mogli uczynić.

43 Czy myślicie, że było możliwe zatrzymać Szczepana? Jakże, przecież on był podobny do płonącego domu na siódmym wietrze. Było niemożliwą rzeczą pohamować go. Nawet Sanhedryn nie był w stanie tego uczynić. A jak wiecie nawet sama śmierć go nie zatrzymała. On żył dalej, on żyje dziś. A on będzie żył na wieki ponieważ on posiada wieczne życie. I dom poświęcony dla służby Bogu. I ja sądzę, w sprawie tego budynku kościelnego, dzisiejszego poranka, kiedy wyrażam się z respektem odnośnie wszystkiego co zostało dzisiaj tutaj wykonane, kiedy my oddajemy ten budynek do służby oddajmy także samych siebie. Powstańmy teraz na chwilę. Niech każdy w swój własny sposób, w odpowiedni sposób, tak jak lubisz się modlić. Ja dzisiaj na nowo poświęcam samego siebie, tutaj za kazalnica, do służby bogu. A pragnę aby każdy z was to także uczynił z chwilą kiedy poświęcamy ten budynek Bogu, poświęćmy także samych siebie.

44 Nasz Ojciec Niebieski zgromadziliśmy się tutaj dzisiejszego poranka, w najbardziej pokorny i najbardziej szczery sposób. Jesteśmy bardzo wdzięczni za miłość, którą okazałeś temu zgromadzeniu. Za to że dałeś im ten budynek w celu oddawania czci. I że dałeś temu zgromadzeniu pastora, sługę Słowa. A w chwili obecnej Ojciec Niebieski, kiedy to miejsce jest poświęcane w celu oddawania czci, my czciciele odkładamy na bok wszystko, całą niewiarę, każdą niewłaściwą myśl, każdą rzecz która nie przypomina Ciebie a także wszystko co może działać nie zgodnie z Twoim słowem. Każdą rzecz, każde wyznanie wiary, każdą denominacyjną myśl. Albo jakąkolwiek myśl, którą jakkolwiek sąsiad albo ktokolwiek inny... Czy obecny tutaj albo nie, która w jakkolwiek sposób mogła mu przyjść do głowy odnośnie jakiegokolwiek osoby, choćby nie wiem co zrobił, obojętnie czy był świętym, czy był poświęconym naczyniem, cokolwiek, Każdy anioł, każdy człowiek, każda istota, każde objawienie, wszystko co w jakkolwiek sposób może być sprzeczne z Twoim planem, odnośnie tych dni o których mówi Twoje słowo, nie ważne co ktoś inny o tym mówi, ale ważne co Ty o tym mówisz. Bowiem jest napisane: „Niech każde ludzkie słowo okaże się kłamstwem, ale Moje prawdą”. O ile jakakolwiek rzecz powstrzymuje nas od uwierzeniu prawdziwemu Słowu i poznaniu objawienia Chrystusa, zgodnie z tym jak powiedział Piotrowi „Na tej skale zbuduję mój kościół” o ile jest jakaś rzecz w sprzeczności z tym, zabierz to od nas Panie. My kładziemy samych siebie obok. My wyrzucamy to precz a na miejsce tego przyjmujemy ten naczelną kamień węgielny. Ducha Świętego, który jest fundamentem prawdziwego kościoła Bożego. My to przyjmujemy.

45 Ojciec pobłogosławił ten maleńki kościół. Podtrzymaj ten budynek. A kiedy od czasu do czasu zgromadzają się tutaj czciciele, w czasie każdego nabożeństwa niechby taka miłość Boża ogarnęła ich, że nie będą mogli wytrzymać jeden bez drugiego, a ich serca będą tęsknić po sobie aby powrócić powrotem do domu Bożego. Spraw to Panie. A spraw aby oni byli tak osoleni, jak powiedziałeś „Wy jesteście solą Ziemi”. Niechby ich życie mogło być tak wzbogacone i zdrowe w Duchu Świętym, tak że całe społeczeństwo żyjące dokoła nich zapragnie stać się takimi jak oni. Spraw to Panie. Uczyni ich przykładami. Spraw to Ojciec. Otóż weźmy każdego z nas, a kiedy my oddajemy Ci ten kościół, ten budynek oddajemy także samych siebie w tej uroczystej dedykacji. A niechby Duch Święty w całej swojej boskiej mocy, w swej chwale Shekinah, zlał się przez całą wieczność do naszych serc Panie. I znalazł sobie miejsce odpoczynienia w tych czasach ostatecznych. I powołał nas do swej służby jako swoich posłańców. Być może nie tu za kazalnica, ale gdzieś przy stacji benzynowej albo przy balii. Obojętnie gdzie to będzie, może trzeba będzie złożyć świadectwo mleczarzowi albo chłopcu sprzedającemu gazety,

obojętnie co to będzie. Spraw by nasze świadectwa były żywymi kamieniami napełnionymi Duchem Świętym, chwałą Shekinah, Nim samym. Ojciec napełnij nasze serca i życie. A kiedy na tej ziemi nasza służba dobiegnie końca spraw abyśmy wszyscy trzymali się wytkniętej linii, którą Bóg dla nas wytyczył, abyśmy wszyscy razem spotkali się w tym wielkim kościele nazwanym Oblubienicą. Ona będzie pochwycona z tego ziemskiego przybytku twojego przebywania na tym miejscu. I ona będzie przemieniona w jednej chwili w oka mgnienia. I ona będzie pochwycona razem z Nim aby spotkać się z Nim na powietrzu. Na weselnej wieczerzy Baranka. A kiedy wydajemy samych siebie w tym kościele, jako świętych i poświęconych, Ojciec do twej służby w imieniu Jezusa Chrystusa. Amen. Możecie usiąść.

46 Ilu z was zechce powiedzieć „Z łaski Bożej i z Jego pomocą wydaję jego serce. Przyjdź Panie Jezu i wypełnij mnie swoją dobrocią. Spraw abym był tym czym chcesz mnie mieć. O ile czynię coś niewłaściwego, pragnę znaleźć się w imadle, w którym Ty mnie obrobisz. A choć mam prawo poruszać się w tym albo innym kierunku, nie chcę pozostać nie obrobionym albo źle obrobionym kamieniem. Ale pragnę poddać się pile, która uczyni ze mnie to czym mam być. To czym ty chcesz abym był.” Oto, czy tego nie pragniemy? Podnieśmy teraz nasze ręce i śpiewajmy tą starą chwalebna pieśń zborową, kiedy przekażę nabożeństwo pastorowi.

Miłuję Go, miłuję Go  
bo On wpierw umiłował mnie  
i wykupił zbawienie me  
na krzyżu Golgoty.

Teraz będziemy tą pieśń nucić dalej. Otóż podajmy sobie teraz ręce jeden drugiemu i powiedzmy sobie „Niech cię Bóg błogosławi, bracie kamieniu w tym zborze. Niech cię Bóg błogosławi, bracie. Niech cię Bóg błogosławi, kamieniu. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi.

I wykupił zbawienie me  
na Golgocie.

Otóż zamknijmy teraz oczy, skłońmy nasze głowy, podnieśmy obie nasze ręce ku Niemu.

Miłuję Go, miłuję Go  
bo On wpierw umiłował mnie  
i wykupił zbawienie me  
na Golgocie...



[www.messagehub.info](http://www.messagehub.info)

Kazania wygłoszone przez  
**William Marrion Branham**  
*„...w dniach głosu...” Obj. 10:7*